

40 I CZTERY

DWUTYGODNIK
ALEKSANDROWA Ł



Rok V

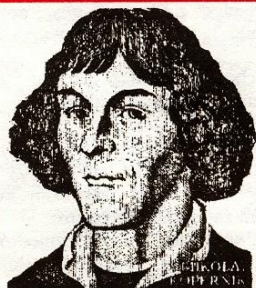
Nr 5 (80)

12 marca 1995r.

Cena 0,50 zł (5.000 zł)

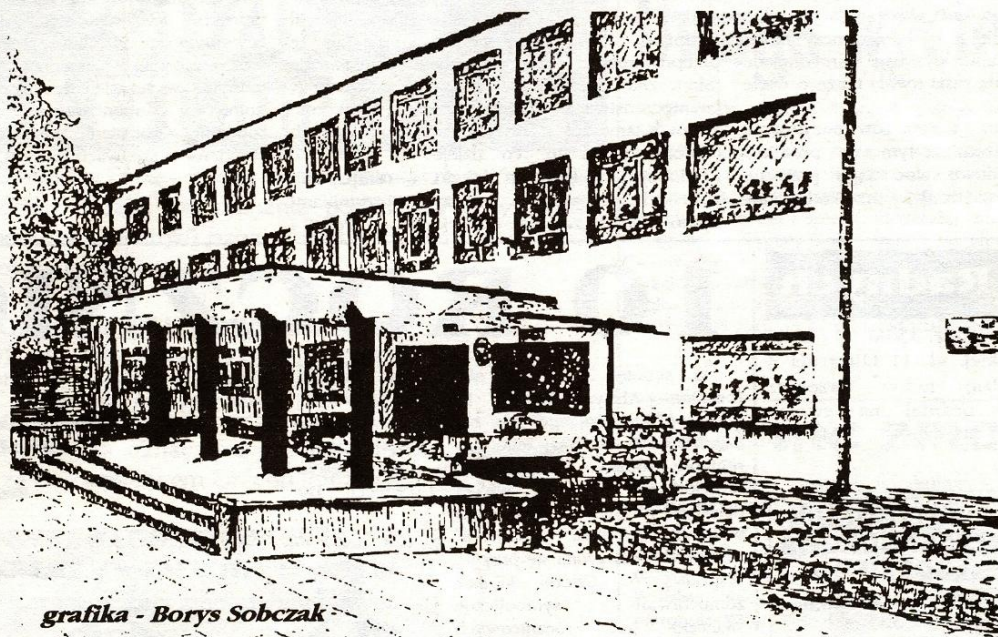
50 - lecie

Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika



w Aleksandrowie Łódzkim

J
U
B
I
L
E
U
S
Z



grafika - *Borys Sobczak*

1 marca był dniem wielkiej gali w aleksandrowskim "ogólniaku". Trudno się temu dziwić - wszak pięćdziesięciolecie to doprawdy wspaniały jubileusz. Tego właśnie dnia o godz. 15.00 na ścianie frontowej gmachu szkoły odsłonięta została pamiątkowa tablica, ufundowana przez społeczeństwo miasta.

Wiązanki kwiatów pod tym symbolem długowieczności naszego liceum złożyli przedstawiciele władz Aleksandrowa, władz oświatowych oraz delegacja uczniów.

Po uroczystości goście zaproszeni zostali do obejrzenia programu artystycznego, przygotowanego przez młodzież liceum oraz MDK. Złożyły się nań popisy wokalne, taneczne i występ teatralny uświetniający wcześniej studniówkową noc.

Okolicznościowe przemówienia wygłosili obok dyrektora Stanisława Lichwały także: kurator Zdzisław Ignaczak, burmistrz Krzysztof Czajkowski, ksiądz Jacek Stasiak oraz w imieniu absolwentów Paweł Chmielecki. Impreza zakończyła się wspólną biesiadą.

Główne uroczystości jubileuszowe, połączone z III Zjazdem Absolwentów odbędą się jednak dopiero razem z tegorocznymi Dniami Aleksandrowa, a więc na początku czerwca. Dostojnej szkole - jubilatce życzymy dalszych sukcesów i kolejnych 50 lat chlubnej działalności w naszym mieście.

zespół redakcyjny
"40 i cztery"

Budżet gminy uchwalony

22 lutego Rada Miejska zatwierdziła budżet na 1995 rok. Obrady rozpoczęły się jak zwykle przedstawieniem przez Burmistrza K. Czajkowskiego sprawozdania z działalności Zarządu. W dalszej kolejności nastąpiły zapytania i interpelacje radnych.

Radny J. Burski po raz drugi na forum Rady poruszył kwestię obskurnego wyglądu poczekalni na krańcówce PKS. Zapytał także o perspektywy stojące przed szaletem publicznym w parku na pl. Kościuszki.

Radna H. Beda podjęła problem kontroli punktów sprzedaży alkoholu - czy ich właściciele przestrzegają warunków handlu tego typu napojami i jakie można wyciągnąć konsekwencje w razie stwierdzenia uchybień.

Radny J. Idczak zwrócił uwagę na problemy rolników z wyegzekwowaniem oceny i wypłaty należności za szkody w uprawach spowodowane przez dziki. Zapytał ponadto w imieniu działkowców ze swego okręgu wyborczego o możliwość podłączania się do wodociągu. Zasygnalizował również okropny stan drogi w Krasnodębach Starych.

Radny J. Żmuda zapytał o możliwość uruchomienia w Aleksandrowie punktu przyjmowania zeznań podatkowych, czyli tzw. PIT-ów.

Po zakończeniu zapytań i interpelacji Rada przyjęła uchwałę o nadaniu statutu osiedlom. Później zajęto się budżetem. Skarbnik Gminy K. Trawińska przedstawiła radnym projekt planu tegorocznych wpływów i wydatków. Wiceburmistrz L. Pierlejewski zaproponował, aby w dyskusji nad budżetem głos zabierali tylko przedstawiciele komisji, a nie pojedynczy radni. Dzięki temu rozwiązaniu dyskusję skrócono do minimum, przez co cała sesja trwała także o wiele krócej niż zwykle.

-Komisja Gospodarki i Finansów pozytywnie opiniuje projekt budżetu z tym, że postuluje umieścić w nim budowę wodociągu przy ul. Polnej i Łąkowej - powiedział jej przewodniczący radny G. Siech.

Radny W. Stegliński, przewodniczący Komisji Rolnictwa narzekał na zbyt małe środki przeznaczone dla rolnictwa oraz zbyt powolne utwardzanie dróg gruntowych.

Sporo zastrzeżeń do budżetu miała także Komisja Oświaty. Reprezentująca ją radna H. Beda zwróciła uwagę Rady na niskie nakłady Gminy na oświatę. Postulowała również umieszczenie po stronie dochodów wpływów z działalności mającego niebawem powstać w naszym mieście Ośrodka Sportu i Rekreacji z zaznaczeniem, że dochody te mają zasilić oświatę.

Komisja Smorządowa ustami swego przewodniczącego K. Kozaneckiego pozytywnie odniosła się do projektu budżetu. Drobne uwagi przyniesiono jedynie w kwestii udzielenia priorytetu budowie ciepłociągu dla Szkoły Podstawowej nr 3, oraz w kwestii przesunięcia kwoty 100 mln starych złotych z inwestycji "wodociąg Księstwo" na postępowanie biologiczne wsi.

Tak zgodne przyjęcie projektu budżetu przez wszystkie komisje wróżyło jego szybkie uchwalenie. Tak też się stało. Po krótkim głosowaniu nad poprawkami doszło do głosowania nad całym budżetem. Został przyjęty przy dużej jednogłośności radnych.

Sesję zakończyły odpowiedzi na zapytania i interpelacje radnych. Na wstępie Wiceburmistrz L. Pierlejewski odpowiedział radnemu J. Żmudzie, że uruchomienie punktu przyjmowania zeznań rocznych o wysokości dochodów już zostało uzgodnione z Urzędem Skarbowym i będzie on funkcjonował od połowy marca w siedzibie OSP. Dalszych odpowiedzi udzielił Burmistrz K. Czajkowski. Wyjaśnił, że przeprowadzono rozmowę z agentem restauracji "Słoneczna" w sprawie zapewnienia ładu i bezpieczeństwa w trakcie sobotnich dyskotek. Zobowiązany został on do "uczulenia" swych ochroniarzy na to, co dzieje się także w najbliższym sąsiedztwie lokalu i uśmierzenia wszelkich niesnasek między uczestnikami dyskotek już w zarodku. Funkcjonariusze Policji i

Straży Miejskiej mają częściej patrolować tamten rejon, szczególnie w chwili zakończenia dyskoteki, czyli ok. godz. 3 w nocy. Ustalono okres próbny do końca marca. Jeśli w tym czasie nie dojdzie do żadnych burd, dyskoteka będzie mogła dalej funkcjonować.

Odnosnie szaletu - nie może on być uruchomiony, gdyż brak jest możliwości odpływu nieczystości. Z tego samego powodu nie ustawiono w parku przenośnego szaletu podarowanego przez firmę "Kami".

W punktach sprzedaży alkoholu przeprowadzone zostaną kontrole i być może część zezwoleń zostanie cofnięta. Nie czekając na kontrole urzędowe w sobotę 4 marca zrobiliśmy sobie rajd reporterski po sklepach sprzedających alkohol. O jego wynikach czytaj na str. 4.

W sprawie szkód wyrządzonych przez dziki Burmistrz powiedział: - Będziemy naciskali na koło łowieckie "Odyniec" z Chrośna, aby jeszcze w marcu oceniło szkody i wypłaciło odszkodowania.

Działkowicze chcący podłączyć się do wodociągu powinni zasięgnąć informacji w Wydziale Gospodarki i Inwestycji.

Droga w Krasnodębach należy do kategorii dróg wojewódzkich, dlatego też jej stan nie leży w gestii gminy. Mimo to raz już dokonano tam poprawy nawierzchni za gminne pieniądze.

Na zakończenie, w ramach wolnych wniosków głos zabrał sołtys z Franina R. Kruszyński. Złożył on wniosek o zorganizowanie sesji poświęconej sprawom rolnym. Sprzeciwiła się temu część radnych. Kierownik Wydziału Rolnictwa A. Lewandowska udzieliła wyjaśnień, że rolnicy mają możliwość zgłaszania się ze swymi problemami do radnych w czasie dyżurów oraz do Komisji Rolnictwa. Organizowane są także cykliczne spotkania z sołtysami, gdzie jest czas i miejsce na mówienie o sprawach rolnych.

Jacek Zemła

Dyżury Radnych

W dniu 14.03.95r. w godz. 15.00 - 17.00 w siedzibie Rady Miejskiej, ul. 11 Listopada 3 dyżur pełnić będzie radny Grzegorz Witkowski, tydzień później na swoich wyborców czekać będzie Mariusz Włodarczyk.

40 I CZTERY

**DWUTYGODNIK
ALEKSANDROWA
ŁÓDZKIEGO**

Dwutygodnik Aleksandrowa Łódzkiego
Redakcja: ul. 11 Listopada 3

telefon: **12 22 58**

Redaguje kolegium w składzie:

Katarzyna Gorzkiewicz (red. tech.)
Jacek Zemła (red. nacz.)
Zbigniew Walczyk

Redakcja zastrzega sobie prawo do
adiustacji tekstów i zmiany tytułów.

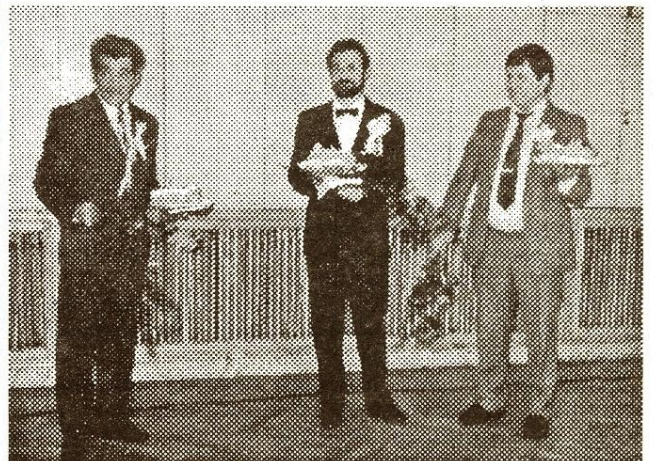
Skład: Redakcja techniczna "40 i cztery"
Druk: "Okno na świat" - Zakład Poligraficzny
Łódź, ul. Wschodnia 59, tel. 32 79 28

10 ROCZNICA

W sobotę 25 lutego obchodzono dziesiątą rocznicę Abstynenckiego Klubu Wzajemnej Pomocy mieszczącego się w Łodzi przy ul. Osiedlowej 6. Pierwszy tego typu klub powstał w regionie łódzkim. Na początku było sześciu muszkieterów. Później więcej i więcej. Do dziesiątej rocznicy w abstynencji wytrwało czterech. Uroczystość rocznicowa odbywała się przy ul. Wspólnej 6. Czterej jubilei zdmuchiwali symboliczne świeczki na rocznicowych tortach. Jeden z czterech jubilatów to Andrzej z Aleksandrowa, współzałożyciel tutejszego klubu "Raj". Przed dziesięcioma laty była tylko Osiedlowa a teraz ile to klubów ile grup w Łodzi i województwie. Na opisywanej uroczystości w wynajętej sali nie mogli pomieścić się zaproszeni z innych klubów sympatycy ruchu AA. Dużo klubowiczów, dużo gości, radosny kłopot ciasnoty. Po części rocznicowej były występy artystów, a później

zabawa do rana przy orkiestrze ze Zgierza. Zabawa trzeźwa i radosna.

*Sto lat życzymy Andrzejowi.
Powodzenia "Niczalczeni"
z ul. Osiedlowej
Redakcja i przyjaciele*



Z prac Zarządu

redaguje Krzysztof Kozanecki



Nowych zerówek nie będzie

Tak zdecydował Zarząd na jednym ze swych ostatnich posiedzeń. Przypomnieć należy, że jeszcze w grudniu ubiegłego roku Dyrekcja SP Nr 1 wystąpiła z propozycją wprowadzenia od września 1995 roku tzw. integralnego nauczania w czteroletnim systemie. Pomysł z grubsza polegał na tym, że przy "jedynce" powstałyby duże klasy "zero" (do tej pory sześciolatki miały swe zerówki w przedszkolach). Dotychczasowy program klas I-III rozszerzony

zostałby na klasy 0-III z dodaniem nauki języka obcego (angielskiego lub francuskiego). Propozycja wywołała burzę w środowisku nauczycielskim Aleksandrowa. Cała sprawa nadaje się chyba do szerszego omówienia w osobnym artykule. Ostateczną decyzję Zarząd podjął na podstawie negatywnej opinii Komisji Oświaty, która najogólniej rzecz biorąc stwierdziła m.in. brak spełnienia wszystkich warunków formalno-prawnych jakie powinien spełniać eksperyment pedagogiczny lub innowacyjny.

Bank po banku ?

Pomieszczeniem przy pl. Kościuszki po aleksandrowskim Banku Spółdzielczym a ostatnio sklepie monopolowym zainteresował się także Bank Spółdzielczy z Poddębic. Bankowcy z sąsiedniej gminy proponują niskoprocentowane kredyty z tzw. fundacji prymasowskiej. Na początku pomieszczenia chcą wydzierżawić, by w razie pomyślnego rozwoju kupić cały obiekt.

Zarząd Miejski propozycję przyjął

połowicznie. Budynek, o który chodzi jest w planie szczegółowym zagospodarowania Rynku przeznaczony do rozbiórki. Stąd nie nadaje się do sprzedaży. Pozytywnie jednak przyjęto propozycję dzierżawy. Zarząd poparł więc ideę konkurencyjności także na bankowym rynku. Nie wiadomo jednak, czy poddębicki bank zaakceptuje finansową część odpowiedzi aleksandrowskiego Zarządu.

Komu tramwaje, komu ?

Jesienią roku 1993 gmina przejęła od likwidującego się właśnie MPK w Łodzi 18 jednostek tramwajowych. Przejęcie odbyło się nieodpłatnie, a propozycja natychmiastowej ich sprzedaży została przez większość radnych poprzedniej kadencji odrzucona.

Tramwaje, jak wiadomo, nie wróciły na aleksandrowskie tory. Władze miasta nieformalnie oddały je w nieodpłatne użytkowanie powstającej właśnie Międzygminnej Komunikacji Tramwajowej obsługującej połączenia Łodzi ze Zgierzem i Ozorkowem. Rekompensatą dla Gminy miało być bezpłatne garażowanie i konserwowanie

aleksandrowskich jednostek. Gdy nasze tramwaje wysłużyły się zajeżdżnia w Helenówku wystąpiła o zabranie niepotrzebnych im już zestawów. Jednocześnie powiadomiono aleksandrowski Zarząd, że jeśli tramwaje będą dłużej stać w zajezdni MKT, to zaczną naliczać czterdziestomilionową opłatę za parkowanie. Zarząd postanowił sprawdzić na miejscu stan techniczny posiadanych zestawów. Trzyosobowa komisja (panowie: Longin Fisiak, Jacek Lipiński i Bogdan Płóciennik) stwierdziła, że tylko trzy jednostki po drobnych pracach mogłyby wrócić na tory. Reszta wymaga generalnego remontu.

W tej sytuacji Zarząd podjął decyzję o sprzedaży wszystkich 18 tramwajów. Jednocześnie zwrócił się do Rady Miejskiej o jak najszybsze podjęcie decyzji o tym, co ma wozic aleksandrowian do Łodzi: tramwaj czy autobus?

Za tramwajem przemawiają nostalgia wspomnień, ekologia, długość połączenia do Północnej oraz tłok na Wojska Polskiego i Aleksandrowskiej. Za autobusem - szybkość i niezawodność połączenia. Należy więc na jednej z najbliższych sesji spodziewać się tramwajowej debaty.

ZARZĄD MIEJSKI W ALEKSANDROWIE ŁÓDZKIM

ogłasza konkurs na stanowisko Kierownika nowotworzonego Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji.

Wymagania: - wykształcenie co najmniej średnie, dobry stan zdrowia, preferowany wiek do 45 lat, mile widziane uprawnienia trenerskie lub instruktorskie.

Zgłoszenia wraz z podaniem, życiorysem i zdjęciem należy składać w Urzędzie Gminy i Miasta w Aleksandrowie Łódzkim, pl. Kościuszki 2 w Wydziale Organizacyjnym do dnia 29 marca 1995 roku.

Zarząd zastrzega sobie możliwość odwołania konkursu bez podania przyczyn.

AA zaprasza

w sali kominkowej Domu Parafianego w każdy poniedziałek o godz. 18.00 odbywają się mityngi

Anonimowych Alkoholików i Al-anon.

28 kwietnia organizowany jest dwudniowy krajowy mityng wyjazdowy w Częstochowie.

Dojazd autokarem.

Wiadomość: w poniedziałki (Dom Parafialny) godz. 18.00 - 19.00

USŁUGI GEODEZYJNE

s.c. "GEO - ALEX"

ul. Konopnickiej 15

tel. 12 37 94

ZAKUP KONTROLOWANY

Spro ostatnio mówi się o problemie alkoholowym w naszym mieście. Po styczniowej bójce pod restauracją "Słoneczna", która zakończyła się tragicznie dla jednego z chłopców bawiących się na dyskotecę, na sesjach Rady Miejskiej wielokrotnie pojawiał się temat zbyt dużej ilości punktów sprzedających wysokoprocentowe trunki. Radni postulowali zweryfikowanie wydanych już zezwoleń na handel alkoholem oraz ograniczenie wydawania nowych. Niektórzy sygnalizowali konieczność okresowej kontroli sklepów oferujących wodę ognistą w zakresie przestrzegania obowiązków wynikających z ustawy o wychowaniu w trzeźwości.

- To trudna sprawa - odpowiadali najczęściej pracownicy Urzędu. - Nielatwo jest przyłapać właściciela sklepu na sprzedaży wódki nieletnim albo nietrzeźwym.

Postanowiliśmy we własnym zakresie udowodnić, jak bagatelizowane są przepisy regulujące warunki sprzedaży alkoholu. Mamy oczywiście świadomość, że dzieje się tak w całej Polsce, a Aleksandrów jest jedynie czubkiem góry lodowej, lecz ograniczyliśmy się tylko do naszego grodu z literką A. W końcu jesteśmy gazetą aleksandrowską.

W celu przeprowadzenia eksperymentu zawarliśmy bliską przyjaźń z dwoma młodo wyglądającymi mężczyznami - Pawłem i Krzyskiem. Obaj mają po 16 lat. W pewną niezbyt słoneczną sobotę, a dokładnie 4 marca zorganizowaliśmy wspólną ekspedycję po sklepach monopolowych i innych prowadzących sprzedaż wódki. Z chłopcami zawsze odwiedzała sklep osoba "postronna", która obserwowała całe zajście. Zadaniem naszych bohaterów było nabycie pół litra. Kiedy przychodziło do płacenia wycofywali się udając, iż zapomnieli pieniądze. Nam chodziło jedynie o sam fakt dokonania sprzedaży, czyli podania wódki na ladę.

Trasę rozpoczęliśmy od sklepu spożywczego przy ul. Kilińskiego nie opodal Piotrkowskiej.

Krzysiek nabył tam bez żadnego problemu butelkę "Premium". Następnie udaliśmy się do sklepu usytuowanego na rogu Warszawskiej i Daszyńskiego. Tutaj Paweł z kolei poprosił o "Krakusa". Otrzymał go bez najmniejszych wątpliwości ze strony obsługi. Jedyną przeszkodą był brak pieniędzy. Pierwszy kłopot napotkaliśmy w "Supersamie" przy Daszyńskiego. Pani obsługująca stoisko monopolowe pomimo dużej kolejkі amatorów procentów zażądała od naszych "podstawionych" klientów dowodzików. Wycofali się więc czem prędzej. Nie było natomiast w ogóle sprawy w sklepie "Magda" przy tej samej ulicy. Przemila skąd inąd panienka poddała się widać czarowi młodzieńców, bo oddała im bez cienia podejrzeń półlitrowkę pełną "Wyborowej". Kto wie, może po dłuższej rozmowie zdecydowałaby się nawet dać im trunek "na borg"? Kosa na kamień trafiła tuż potem - w sklepie spożywczym "Społem" na Daszyńskiego, za 1 Maja. Kupujących na lekarstwo, ale wódeczności sprzedac naszym przyjaciółom nie chcieli. Co oni w tym "Społem" zarobić nie chcą, czy jak? Calkiem już uwierzyliśmy w brak żyłki handlowej u spółemowskich sprzedawców w sklepie przy pl. Kościuszki obok apteki. Tu od razu wyprosilili Pawła i Krzyska z korytarzyka wydzielonego aby dojść do alkoholowego wodopoju. - Osiemnaście lat macie? - zapytała groźnie pani z zaplecza. Kiedy zabrakło parę latek udzieliła rady: - Musicie jeszcze trochę poczekać na te rzeczy." I jak tu do diabła mieć 16 lat? A niektórzy (niektóre) tak tęsknią za tym wiekiem. O wiele łatwiej poszło w delikatesach obok byłej poczty. Kiedy Krzysiek poprosił o "Wyborową" ekspedientka rezolutnie zapytała: - Słabsza czy mocniejsza? Wybrali mocniejszą. Pewne wątpliwości powstały w sklepiku przy Warszawskiej w ścieżce dojściowej do bloków przy al. Wyzwolenia. Sprzedawczyni nie była pewna, czy może sprzedać pół litra spirytusu młodo wyglądającym klientom. Tłumaczyli, że

wysłał ich wujek, że szli tutaj aż trzy przystanki, jednak pewne opory pozostały. Wątpliwości rozwił szef. - Niech im pani sprzeda - rzucił krótko z zaplecza i transakcja prawieże doszła do skutku. Na przeszkodzie stanął brak forsy. W sklepie na 11 Listopada przy Wierzbńskiej poszło bez kłopotu. Szybko i sprawnie otrzymali butelkę "Żytniej". Nie było także większych problemów na Południowej róg Wojska Polskiego. Tu nasi przyjaciele o mały włos nie stali się posiadaczami "Żubrówki". W "Sambie" na Pabianickiej zażyczyli sobie "Barową" 0,75 za 133 tys. starych złotych. Pan nabił już sumę na maszynie liczącej i był bardzo niezadowolony, kiedy okazało się, że klientom "zabrakło" pieniędzy. - Jak wy przychodzicie do sklepu? - denerwował się na odchodnym. W "Markecie" tłok przy monopolu był spory. Krzysiek z Pawłem długo nie mogli zdecydować jaki trunek wybrać, bo było na czym zatrzymać oko. W końcu poprosili o "Biznes - wódkę". Pani podała im butelkę z czarną nalepką, choć widać było w jej wyrazie twarzy pewne wątpliwości. No bo kto to słyszał, żeby takie młokosy pijały wódkę dla biznesmenów? Kiedy przyszło do płacenia stwierdziła, że powinna ich pobić, bo już wybiła sumę na kasie, a tu okazuje się, że portfelik świeci pustką. Na zakończenie weszliśmy do małego spożywczaka w pawilonach obok poczty. Nim zdążyli coś poprosić pani zdecydowanie zażądała dowodów osobistych. - Nie mamy - pisnęli niepewnie. - No to nie mamy o czym rozmawiać - rzuciła twardo i wyszła zady. Nawet nie mieliśmy się czym rozgrzać po trudach eskapady.

Tak to właśnie handluje się wódką w naszym miasteczku.

bj

Redakcja dziękuje Paulowi i Krzyskowi za pomoc w przygotowaniu materiału.

I Rajd Wagarowicza

W tym roku po raz pierwszy w historii naszego miasta uczniowie aleksandrowskich szkół będą mogli uczestniczyć w legalnych wagarach. Z myślą o powitaniu wiosny i uczczeniu tradycyjnego dnia wagarowicza 21 marca zorganizowany zostanie rajd turystyczny połączony z topieniem symbolu zimy - Marzanny. Rajd będzie przebiegał trzema trasami (do wyboru):

Trasa 1: Krańcówka autobusów 78 i 96 w Łodzi (ul. Rojna) - Aleksandrów,

Trasa 2: Grotniki PKP - Aleksandrów,

Trasa 3: Aleksandrów PKS - Placydów - Sanie - Zgniłe Błoto - Ciężków - Adamów - Ruda Bugaj - Łobódz - Aleksandrów.

Wszystkie trasy rozpoczynają się o godz. 9.00. W rajdzie może uczestniczyć każdy, bez względu na wiek, zawód i status społeczny. Mile widziane są zorganizowane grupy młodzieży szkolnej. Koszt uczestnictwa wynosi 1,50 dla uczniów i członków PTTK oraz 2 zł dla

pozostałych.

Zakończenie przewidziano w Aleksandrowie. Ok. godz. 13 w okolicy stawu św. Jana przy pl. Targowym będzie miał miejsce ceremonialne topienie Marzanny, a ok. godz. 14 w sali MDK odbędzie się konkurs piosenki turystycznej oraz inne konkursy. Wszyscy rajdowcy otrzymają pamiątkowe plakietki i punkty na OTP. Nie wyklucza się gorącej herbaty.

bj

URODZINY "SERCA"

7 marca minęły dokładnie 2 lata od chwili powstania w naszym mieście Katolickiej Wspólnoty Niepełnosprawnych "Serce". Funkcjonuje ona w małym pomieszczeniu - świetlicy, usytuowanym w podpiwniczeniu bloku przy ul. Konopnickiej 8. Radzi sobie sama, utrzymując się jedynie z symbolicznych składek swoich członków.

Głównym celem wspólnoty jest opieka nad dziećmi niepełnosprawnymi oraz szeroko rozumiana integracja tych dzieci ze światem. W każdy poniedziałek, środę i piątek w godz. 16-19 odbywają się spotkania, na które serdecznie zapraszamy wszystkich, którzy chcieliby znaleźć przyjaciół w kręgu "Serca".

Prócz zwykłych spotkań organizowane są także wycieczki, obozy wakacyjne i wiele innych form wspólnego spędzania czasu. Przede wszystkim jednak chodzi o pomoc, okazanie ciepła i zainteresowania tym, którzy najbardziej ich potrzebują - niepełnosprawnym.

"Sercem" od samego początku "porusza" jego największy pasjonata i oddany do granic animator pan Janusz Gajdka - zwany przez dzieci wujkiem. To jemu należą się gorące podziękowania i najserdeczniejsze życzenia wytrwałości, hartu ducha oraz niewyczerpanego źródła nowych pomysłów.

Z okazji drugich urodzin 3 b.m. odbyła się uroczysta Msza Święta, natomiast dzień później sympatyczna impreza, której największą atrakcją był ogromny tort. Było mnóstwo gości. Także i my przyłączamy się do urodzinowego orszaku i życzymy Wam sto lat!

Redakcja

P.S. Wszystkim, którzy zechcieliby wspomóc "Serce" choćby symboliczną złotówką podajemy numer konta:

BS Aleksandrów
646064-947103-4880-132-4

Problemy mieszkańców A.D. 1995

W lutym tego roku tematem jednego z posiedzeń Komisji d/s Samorządu była sytuacja mieszkaniowa w naszej gminie. Korzystając z okazji przedstawiam raport w tej sprawie. Ponieważ mieszkanie to problem wielu rodzin w naszej gminie, pozwolę sobie jeszcze raz poruszyć ten temat w gazecie. Gminny zasób stanowi 1559 lokali. Większość z nich (1220) znajduje się w budynkach starych, przedwojennych, mocno nadzarpniętych zębem czasu. Ich stan techniczny jest fatalny. Są to mieszkania o niskim standardzie, wilgotne, dawno nie remontowane z braku środków. W blokach komunalnych gmina posiada 339 lokali mieszkalnych. Jednak ostatni blok komunalny wybudowano w naszej gminie ćwierć wieku temu.

Z powodu ogromnych kosztów przy wysokim oprocentowaniu kredytów mieszkaniowych, większość rodzin straciła szansę rozwiązania problemu mieszkaniowego poprzez budownictwo spółdzielcze. W gminie wytworzyła się sytuacja krytyczna. Zwiększył się popyt na lokale komunalne, przy podaży zbliżonej do zera. Z gminnego zasobu mieszkaniowego ubyto wiele lokali sprzedanych najemcom. Kolejka oczekujących na mieszkania komunalne gwałtownie wzrosła. Coraz częściej mamy do czynienia z sytuacjami nadmiernego zagęszczenia, zamieszkiwania rodzin w lokalach nie nadających się do tego celu itp.

Dane liczbowe z 1994 roku wyglądają następująco:

1. W 1994 r. Społeczna Komisja Mieszkaniowa rozpatrywała 185 wniosków o przydział mieszkania.

2. Realizacja planu była wręcz minimalna. I tak:
- poprawa warunków - 26 przydziałów, zrealizowano 8 (30%),

-wykwaterowanie - 15 przydziałów, zrealizowano 5 (33%),

-zamiany z Urzędu - 20 przydziałów, zrealizowano 1 (5%)

-pomieszczenia zastępcze - 11 przydziałów, zrealizowano 2 (18%)

-rozbiorki budynków - 14 przydziałów, zrealizowano 2 (14%)

-eksmisje z ASM - 10 przydziałów, zrealizowano 6 (60%)

-inne eksmisje - 25 przydziałów, zrealizowano 4 (16%)

Razem dało to 134 przydziały, zrealizowano 35 (26%). Ogółem nie doszło do realizacji 99 przydziałów. W takiej sytuacji jedynym rozsądnym wyjściem dla społecznej Komisji Mieszkaniowej było ograniczenie liczby rodzin włączonych na

listę na 1995 rok do przypadków najbardziej skrajnych. Społeczna Komisja Mieszkaniowa rozpatrywała tym razem 264 wnioski, kwalifikując na listę 74 rodziny. Aktualnie na listach przydziału mieszkań komunalnych znajdują się 173 rodziny. Pozostało 190 wniosków rozpatrzonych negatywnie. Oznacza to, że potrzeby lokalowe w naszej gminie można szacować na ponad 360 mieszkań. Liczba ta w ciągu bieżącego roku wzrosnie bez wątpienia, gdyż w każdym tygodniu wpływa kilka nowych podań. Gdyby nawet udało się utrzymać tempo realizacji przydziałów z ubiegłego roku pełna realizacja aktualnych potrzeb wymagałaby ponad dziesięciu lat. Jest to sytuacja wręcz katastrofalna. Z moją oceną kwestii mieszkaniowej w gminie Komisja d/s Samorządu zgodziła się w całej rozciągłości. Bez podjęcia zdecydowanych kroków zmierzających do uruchomienia budownictwa komunalnego problemu tego się nie rozwiąże. Niestety, w sytuacji budżetowej naszej gminy nie da się tego zamierzenia zrealizować w oparciu wyłącznie o pieniądze gminne. Mimo to, należy w tym roku przygotować się do podjęcia inwestycji mieszkaniowych w 1996 roku. Trzeba zdecydować o formie tego budownictwa (budynki czynszowe lub socjalne), ustalić ewentualne lokalizacje, wybrać najtańsze technologie i w przybliżeniu określić potrzebne na ten cel fundusze. Popierając moje stanowisko Komisja d/s Samorządu zwróciła się z w/w wnioskami do Zarządu Miejskiego. Nadzieję na uzyskanie funduszy na budownictwo komunalne wzbudziła informacja, która ukazała się w prasie codziennej w lutym br. Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów zaakceptował, po dwóch latach dyskusji, projekt ustawy o popieraniu budownictwa mieszkaniowego. Sens tej ustawy sprowadza się do utworzenia takich nowych instytucji jak: kasy mieszkaniowej, towarzystwa budownictwa społecznego oraz Krajowego Funduszu Mieszkaniowego.

***Kredyt dla oszczędnych...**

Propozycją dla rodzin o miesięcznych dochodach nie mniejszych niż 10 mln zł jest system kredytów kontraktowych. W myśl projektu banki mogłyby występować do NBP o koncesję na prowadzenie kas mieszkaniowych (Państwo gwarantowałoby gromadzenie tam oszczędności).

Przyszły właściciel mieszkania lub domu zawieralby umowę z kasą mieszkaniową, w której zobowiązywałby się przez pewien czas oszczędzać systematycznie na nisko oprocentowanym rachunku, w zamian za możliwość uzyskania w przyszłości niskooprocentowanego kredytu (także

m.in. na remont, rozbudowę czy zakup działki budowlanej).

Czas oszczędzania kasa określałaby w kontrakcie z każdym klientem indywidualnie. Nie byłby jednak krótszy niż trzy lata - zależałby od wysokości planowanego kredytu (na mieszkania mniejsze i tańsze oszczędzałoby się krócej) i od tego, ile oszczędzający zamierza przeznaczyć na comiesięczne wpłaty.

Po upływie ustalonego okresu kasa udzielałaby kredytu - maksymalnie 150 % zgromadzonych oszczędności powiększonych o odsetki.

Projekt zakłada zmienną stopę oprocentowania zarówno oszczędności (0,25 podstawowej stopy procentowej NBP - aktualnie ok. 8%, jednak nie mniej niż 2%, jak i kredytu (0,5 podstawowej stopy NBP - aktualnie ok. 16%, nie mniej niż 4%).

Oszczędności zgromadzone na książeczce mieszkaniowej byłyby zaliczone na poczet wkładu uprzednio wpłaconego do kredytu kontraktowego. Aby dostać kredyt, posiadacz książeczki musiałby zbierać pieniądze przez minimum dwa lata.

...i pewnych

Zachętą do oszczędzania w kasach ma być ulga podatkowa. Pieniądze wpłacone na rachunek można byłoby odpisać od dochodu przed opodatkowaniem, w każdym roku nie więcej jednak niż 20% ulgi inwestycyjnej (w 1995 r. ok. 100 mln starych złotych).

Gdyby jednak oszczędzający zerwał umowę z kasą przed terminem lub przeznaczył pieniądze na inny cel niż mieszkaniowy, zobowiązany byłby oddać fiskusowi podatek.

- Staraliśmy się przewidzieć w ustawie różne życiowe sytuacje - mówiła wiceminister budownictwa Irena Herbst. - Sąd m.in. możliwość cedowania rachunku na osobę z najbliższej rodziny bez konieczności zwracania podatku.

Min. Herbst poinformowała także, iż kasa nie będzie miała obowiązku udzielenia kredytu oszczędzającemu, jeśli uzna, że nie rokuje on nadziei na spłatę pożyczki. W takim przypadku właściciel rachunku będzie mógł wyciąć swój wkład. Nie straci na tym, bo zostaną mu naliczone za cały okres oszczędzania odsetki według obowiązującego w danym banku rocznego depozytu.

Czynszówki dla niezamożnych

Rodzinom, których nie stać na zakup domu, stworzonoby możliwość wynajmowania mieszkania. Budową i zarządzaniem czynszówkami - w myśl projektu - zajęłyby się tzw. towarzystwa budownictwa społecznego, spółki non profit, których udziałowcami mogą być gminy, miejscowe zakłady pracy, spółdzielnie mieszkaniowe.

Korzystałyby one z niskooprocentowanego kredytu (maksymalnie połowa kosztów inwestycji), których udzielałby Krajowy Fundusz Mieszkaniowy (instytucja powołana m.in. do gromadzenia pieniędzy na ten cel - początkowo głównie z budżetu, w tym roku ma otrzymać 50 mln zł).

Mieszkania budowane z kredytów Krajowego Funduszu Mieszkaniowego można byłoby jedynie wynajmować i to tylko tym osobom, które spełniałyby określone wymogi - nie mogłyby mieć innego mieszkania i musiałyby się wykazać odpowiednio niskimi dochodami (jakimi, określą ministrowie budownictwa i pracy w przepisach wykonawczych).

Kwestia utworzenia Krajowego Funduszu Mieszkaniowego wywołuje spore kontrowersje. Utworzenie takiej instytucji jest przedsięwzięciem stosunkowo kosztownym, stąd w projekcie proponuje się powierzenie tej roli wyodrębnionej organizacyjnie jednostce Banku Gospodarstwa Krajowego.

Fragment materiału pochodzący z dziennika

"Rzeczpospolita".

Trzeba jak najszybciej rozpocząć przygotowania do inwestycji mieszkaniowych w gminie, aby nie być ostatnim w kolejce po kredyty z budżetu państwa.

Leszek Pielcjewski

997

* 18 lutego w godzinach rannych w sklepie przy ul. Bratoszewskiego dokonano rozboju na Wiktorii B. Sprawca został zatrzymany w bezpośrednim pościgu i przekazany w ręce Policji. Okazał się nim Jarosław R., którego dycją Prokuratury Rejonowej w Zgierzu osadzono w areszcie.

* 19 lutego o godz. 1.30 w trakcie kontroli drogowej zatrzymano nietrzeźwego kierowcę fiata 126p - Zbigniewa J., który prowadził swój pojazd po ul. Warszawskiej.

* tego samego dnia nieznanymi sprawcami dokonano włamania do zakładu farbiarskiego w

Aleksandrowie. Straty oszacowano na ok. 950 złotych.

* 21 lutego w godzinach nocnych na Komisariacie Policji zgłosił się nietrzeźwy Paweł B., który poinformował, że wcześniej wybił szybę w sklepie AAS "Spolem".

* 23 lutego o godz. 16.20 Krzysztof S. będący w stanie nietrzeźwym dopuścił się znieważenia i czynnej napaści na policjantów pełniących służbę patrolową. Zatrzymano go do wyjaśnienia.

* 25 lutego Mirosław A. skradł odbiornik telewizyjny na szkodę najbliższej osoby.

bcj

Półprawdy Piotra Z.

Polemika ze swej istoty winna sprowadzać się do przedstawienia przeciwnych stanowisk, popartych o ile to możliwe, merytorycznymi argumentami. Wtedy też zasługuje na miano konstruktywnej. Polemika w wydaniu radnego Piotra Zentery zawarta w artykule w sprawie cen wody, a odnosząca się do mojego wcześniejszego artykułu, jest najwyraźniej pozbawiona drugiego z w/w elementów, w związku z czym, na dobrą sprawę nie wymagałaby jakiegokolwiek odpowiedzi. Z uwagi jednak na to, iż wątpliwej jakości wywody autora tegoż tekstu, skupiają się w sposób niezdrowy i niczym nie uzasadniony na atakach na grupę radnych z AAS, te delikatnie mówiąc półprawdy nie mogą pozostać bez repliki. Analizując więc artykuł Piotra Zentery, spróbujmy się skupić punkt po punkcie na mnożących się w nim półprawdach:

1. Powoływanie się na komunistyczne rozporządzenie jest zrzucaniem winy na "cyklistów". Radny sam przyznaje, że od 1990 roku o cenie wody i ścieków decyduje Rada Miejska. Gdyby radni Klubu PSL byli w tej sprawie jednomyślni już dawno mieliśmy cenę jednolitą, gdyż to oni "ustawiali" Gminę w ubiegłej kadencji.

2. Sąd Antymonopolowy w swoich rozstrzygnięciach pozwala stosować niższą cenę dla gospodarstw domowych jeśli jest to cena kosztowa. Inaczej mówiąc cena obliczona bez zysku dla dostawcy wody. Do tego sprowadzała się propozycja radnych AAS, że nie wspomnę o Zarządzie Miejskim, którego radny Piotr Zentera jest członkiem.

3. Cena wody dla wodociągów wiejskich Prawęcice, Sobień, Bełdów, Krzywiec była jednolita, ale o wiele niższa niż w mieście dla gospodarstw domowych.

4. Dla uboższych mieszkańców naszej gminy nawet bilet autobusowy czy gazeta jest problemem, o czym radny albo nie wie, albo nie chce wiedzieć. W całej tej sprawie AAS chodziło o zasadę, aby PGKiM nie wliczał

zysku w ceny usług świadczonych dla mieszkańców.

5. Zwrot kosztów instalacji wodomierzy po kilku miesiącach, jak twierdzi radny Piotr Zentera, może okazać się także półprawdą. Jeżeli PGKiM nie będzie bowiem działał w kierunku zmniejszenia kosztów swej działalności, to już po roku wszyscy, którzy uzyskali zwrot instalacji wodomierza, będą musieli te pieniądze oddać przedsiębiorstwu. Mniejsza o 40% produkcja wody, przy stałych kosztach musi spowodować wzrost jej ceny. Czyż można bez końca ograniczać zużycie wody, przestać się myć lub pić herbatę? W efekcie jedyną, która zarobi na tej całej akcji będzie firma instalująca wodomierze.

6. Łatwo sprawdzić w protokole z sesji z 14.12, że to właśnie radny AAS Tomasz Cyganek zgłosił votum separatum w stosunku do uchwały o stawkach czynszu, uznając je za zbyt wysokie. Sama natomiast uchwała przeszła zdecydowaną większością głosów i były to nie tylko głosy radnych AAS. Co ważniejsze ustalona stawka jest stawką kosztową, wynikającą z kosztów eksploatacji mieszkań przez PGKiM. Myślę, że wszyscy są zgodni, co do jednego. Lepiej płacić więcej i stworzyć możliwość remontu lokali, niż płacić mało, mieszkać w zaniebanych, rozpadających się mieszkaniach. Rzecz w tym, czy PGKiM potrafi wykorzystać otwierającą się przed nim szansę dla dobra mieszkańców.

7. Radni AAS nie mogli zająć stanowiska w kwestii opłat za wywóz nieczystości z szamb, albowiem w tym fragmencie sesji nie uczestniczyli. Tak reklamowana natomiast przez Piotra Zentere akcja radnych Klubu PSL odrzucająca podwyżki opłat, była przy tym jak często w przypadku tej grupy, na tyle przemyślana, iż w konsekwencji PGKiM może pobierać za 1 m sześć. ścieków z szamb nie 1, 36 zł, ale 4, 90 zł, gdyż takie są koszty w PGKiM.

8. Precedensów jest kilka. Całą

podwyżkę opłat za wodę i ścieki przerzucono na gospodarstwa domowe (wzrost opłat o 24%). Z tabeli załączonej przez radnego Piotra Zentere wynika, że w tym roku pierwszy raz w historii procent wzrostu opłat jest wyższy od wskaźnika inflacji. Demagogiczne jest mówienie, że dla pozostałych odbiorców woda staniała, ale ścieki zdrożały. Gdyby woda nie staniała, ścieki i tak by zdrożały.

9. Chciałbym zauważyć, że poprawkę do uchwały gwarantującą zamrożenie cen wody i ścieków do końca 1995 roku zgłosił radny Leszek Pierlejewski. W tym miejscu chciałbym przybliżyć Czytelnikom kilka ogólnych zasad jakimi kierują się radni AAS w sprawach dotyczących opłat za usługi świadczone przez PGKiM dla mieszkańców:

- należy wywierać nacisk na PGKiM, aby czyniło starania w celu minimalizacji kosztów,

- jeśli koszty jakichkolwiek usług budzą swą wysokością kontrowersje, należy je przeanalizować, nawet za cenę opłacenia eksperta,

- opłaty za usługi komunalne dla mieszkańców powinny być ustalone na poziomie kosztowym,

- PGKiM winien wypracować zysk na innych działalnościach.

Podsumowując chciałbym mimo wszystko wyrazić swoje uznanie dla radnego Piotra Zentery, iż w wyjątkowo obszerny, acz zawily sposób potrafi stanąć w obronie tak kuriozalnej uchwały Rady Miejskiej, która w konsekwencji doprowadziła z jednej strony do kilkudziesięcioprocentowej podwyżki ceny wody dla mieszkańców, przy jednoczesnym kilkudziesięcioprocentowym obniżeniu tejże ceny dla pozostałych odbiorców.

Nie wykluczone, iż to pierwszy tego rodzaju przypadek w kilkuletniej historii polskiego samorządu terytorialnego.

Jacek Lipiński

MISTRZOSTWA POLSKI SKRZATÓW c.d.

Obiecałem Państwu, że w tym numerze naszej gazety podam większą ilość informacji o Mistrzostwach Polski Skrzatów w tenisie o Puchar Polskiego Związku Tenisowego w wieku do lat 12. Rozgrywki odbywały się systemem pucharowym tak, że w finale pozostało tylko dwóch zawodników. Finał odbył się 21 lutego 1995r. o godz. 9.30. Spotkali się w nim dwaj najlepsi zawodnicy z listy Polskiego Związku Tenisowego - Aleksander Charpantidis z Wrocławia oraz Jakub Kmita z Torunia.

Po bardzo dobrym meczu, ale jednak rozegranym w dużym napięciu, zwyciężył Aleksander Charpantidis w setach 6: 3 i 6: 2. Również w tym dniu rozegrany został finał debla pomiędzy parami: Dawid Olejniczak, Bartosz Sadowski obaj AZS - MKS Łódź a parą Szymon Derengowski, Jakub Kmita, Start - Wisła Toruń. Zwyciężyła para AZS MKS Łódź 6: 2, 6:0. Jest to aktualnie najlepsza para w Polsce w kategorii Skrzatów do lat 12.

Głównym sędzią był Krzysztof Borkowski, któremu serdecznie dziękujemy za wzorowe przeprowadzenie zawodów. W tym dniu odbyła

się również uroczystość zakończenia i zamknięcia zawodów tenisowych.

Dyrektor Szkoły Podstawowej Nr 1 M. Sadowski serdecznie podziękował wszystkim organizatorom zawodów sędziom za sprawne przeprowadzenie zawodów, zaś zawodnikom za wspaniałą i sportową walkę podczas turnieju. Zawodnicy otrzymali dyplomy pamiątkowe, a najlepszych nagrodzono pucharami. Radiomagnetofon dla najlepszego zawodnika zawodów ufundowała firma "Sertal" z Łodzi - pan Serafin. Nagrodę otrzymał Aleksander Charpantidis. Kryształowy puchar ufundowany przez Burmistrza Gminy i Miasta Aleksandrowa otrzymał Dawid Olejniczak, najlepszy zawodnik Makroregionu Centralnego.

Nagrodę osobiste wręczył Burmistrz Gminy i Miasta Aleksandrowa Łódzkiego Krzysztof Czajkowski.

Rada Rodziców Szkoły Podstawowej Nr 1 ufundowała puchar dla najlepszego zawodnika reprezentanta tej szkoły uczestniczącego w turnieju.

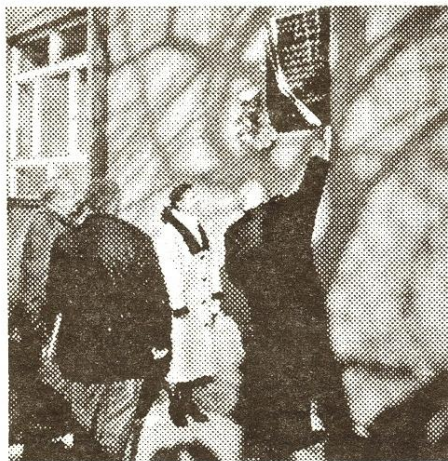
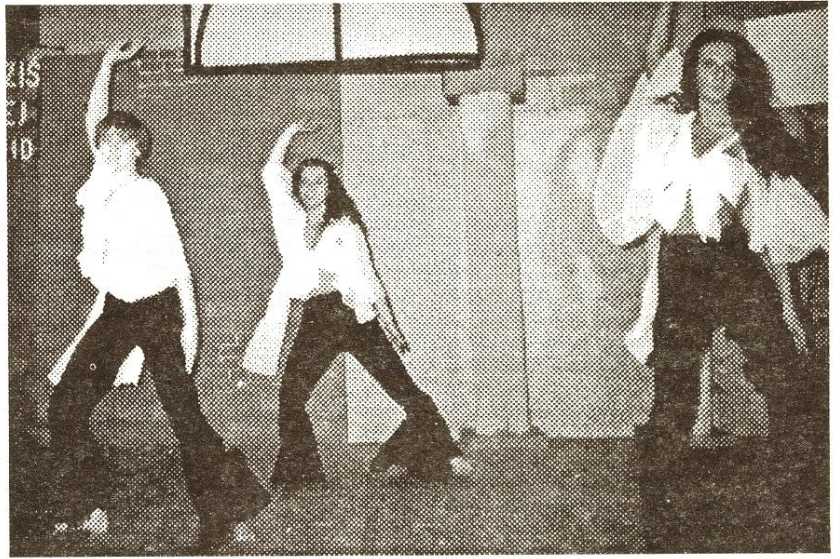
Zawodnikiem tym został Michał Cichy.

Puchar w imieniu nieobecnego odebrał tato, Michał p. Roman Cichy. Życzymy temu zawodnikowi dużych sukcesów w następnych turniejach.

W tej samej Hali Sportu w dniu 25 lutego 1995r. odbył się półfinał drużynowych Mistrzostw Polski Tenisa pomiędzy drużyną Okęcie Warszawa i AZS Łódź. W grach pojedynczych Bartek Sadowski AZS - Łódź pokonał 6:0 ; 6:1 Przemysław Maszczyka Okęcie Warszawa, natomiast Maciek Wściubich AZS - Łódź pokonał Andrzeja Hadaję Okęcie Warszawa 6:0 ; 6:0. W grze podwójnej debla: Dawid Olejniczak, Michał Cichy AZS - Łódź pokonali parę Przemysław Maszczyk, Andrzej Hadaj Okęcie Warszawa 6:2 ; 6:3. Duże brawa dla Michała Cichego i Dawida Olejniczaka. Same wyniki już wskazują że cały mecz wygrał AZS - Łódź 3:0 kwalifikując się tym samym do ścisłego finału Drużynowych Mistrzostw Polski.

*Zdjęcia prezentujemy na stronie sąsiedniej.
Ze sportowym pozdrowieniem
Zbigniew Walczyk.*

Nasze liceum ma już 50 lat !



*foto
Jacek
Zemła*

**50
lat
LO**



TURNIEJ SKRZATÓW



fot. Z. Walczyk

LISTY***LISTY***LISTY

Szanowny Panie Redaktorze.

Długo oczekiwana inwestycja w Aleksandrowie Łódzkim wchodzi w fazę coraz bliższą realizacji. Jednakże na podstawie dawnych projektów oczyszczalni ścieków oraz przedstawionego w "40 i cztery" projektu nasuwają się poważne wątpliwości czy też wszystkie elementy zostały wzięte pod uwagę w fazie założeń i planu oraz danych projektowych.

1. Istniejący otwarty kanał odprowadzający ścieki do rzeki Bzury w okresie jesienno-zimowo-wiosennym odprowadza znacznie więcej ścieków niż wynika to z założenia. W zimowych miesiącach przekracza wg. prostych analiz okresami ponad 25.000 m sześć/dobę (w chwili obecnej jako rezultat dopływu wód gruntowych opadowych z dużej zlewni Aleksandrowa). W okresie natomiast letnim stanowi około połowę również z wodami gruntowymi.

2. Proponowany w przyszłości kolektor zachodni przetrnie główny rów melioracyjny odprowadzający głównie wody opadowe i czasami ścieki. W chwili obecnej w ilości ok. 20.000 m sześć/dobę, co może spowodować niszczenie zasiewów i zalewanie posesji oraz serię uszkodzeń od Urzędu Gminy szczególnie po intensywnych opadach w rejonie Wierzbna, Rudy Bugaj, Łobodzi, gdzie może istnieć wyłącznie budownictwo indywidualne. Różnica w poziomie ziemi dochodzi do 20m wg map wojskowych. Ułożenie kolektora na dnio rowu melioracyjnego na każdym z odcinków nie może wchodzić w

rachubę. Do obecnego rowu melioracyjnego są odprowadzane ścieki bytowo-gospodarcze oraz okresowo zrzucone ścieki z okolicznych farbiarni (z reguły w soboty lub niedziele).

3. Koncepcja poprzedniego wariantu lokalizacji oczyszczalni wydaje się inżyniersko bardziej uzasadniona - najbliższej odbiornika - Bzury i spowoduje oszczędności rzędu ponad 15 mld zł, co stanowi koszt budowy kolektora równoległego do odbiornika. Kolektory takie projektuje się wyłącznie w miastach leżących nad rzeką z wysokimi brzegami i z wyjątkowym uzasadnieniem. Istnieje również możliwość przecieku kolektora na tereny i gospodarstwa leżące poniżej drogi, w której miałby być położony kolektor.

4. Wydaje się, że projekt w obecnej postaci ma wyłącznie swoje uzasadnienie w przypadku uzyskania grantów lub znacznych dotacji, a i to nie wykluczy kłopotliwych pytań organów kontroli zważywszy, że budżet Gminy na ten cel jest niewystarczający. Ścisłe rozgraniczenie kanalizacji komunalnej od deszczowej oraz wód gruntowych wraz z jej szczelnością będzie mieć wpływ na prawidłową pracę oczyszczalni oraz wielkość projektu.

5. Lokalizacja oczyszczalni winna uwzględnić: wpływ na koszty projektu, zmieniające się warunki klimatyczne, wpływ na stosunki wodne, wysoki stan wód gruntowych w okresie jesienno-zimowo-wiosennym, uciążliwość zapachów i osadów, interesy rolników, właścicieli posesji, gminy itp., aby powiedzenie że

Polak mądry po szkodzie nie znalazło również potwierdzenia w naszej gminie.

6. Niewykluczone będą pewne pomiary i ekspertyzy dla ochrony mieszkańców zupełnie nieświadomych problemów, którym przyjdzie im stawić czoła.

7. Proponuje się też wzorem krajów zachodnich nagrody pieniężne dla osób informujących Urząd Gminy o sprawcach zanieczyszczeń rowów melioracyjnych, ściekami komunalnymi, a zwłaszcza przemysłowymi, których odprowadzanie ustalone byłoby w skali miesiąca przez odpowiednie służby wraz z odpowiednimi karami dla sprawców niekontrolowanych zrzutów.

8. Projektowany kierunek rozwoju miasta winien uwzględnić najkorzystniejsze naturalne warunki terenowe z uwzględnieniem zlewni i wód gruntowych. W wielu rejonach nie da się rozwiązać systemu kanalizacji wyłącznie wpływem grawitacyjnym, a przepompownie ścieków są na niższych rejonach koniecznością.

Przytoczone tutaj opinie mają na celu wypracowanie optymalnych warunków dla tak potrzebnej miastu inwestycji i dyskusja nie powinna się ograniczać wyłącznie do decyzji Rady czy Zarządu, ale przede wszystkim z uwzględnieniem głosów najbardziej zainteresowanych.

Z wyrazami szacunku
"AGRO-EKO-LAND"
Przesz Zarządu
mgr inż. Jan Krzysiek

Felieton na pierwszy dzień wiosny

48 godzin królowej Samby

Dotychczas karnawał w Brazyli kojarzył się z roztańczonym tłumem, a w nim z eksponowanymi tancerkami kręcącymi dolną częścią tułowia. Kojarzył się też często z notatką w prasie: "Podczas karnawału w Brazyli zginęło kilkanaście osób..."

Film dokumentalny Andrzeja Fidyka nakręcony na zlecenie B.B.C., który oglądałem, poszerzył mój punkt widzenia na tę ciekawą imprezę.

Karnawał w Rio de Janerio to nie tylko rozrywkowa impreza, to dla biednej ludności mieszkającej w slumskach filozofia życia; trudnego przetrwania pomiędzy jedną a następną imprezą.

Karnawał w Rio, to koniunktura dla niektórych dziedzin gospodarki. To na wielką skalę najazd turystów z całego świata.

Oto epizod z filmu:

dziewczyna głucha, szyjąca w pracowni krawieckiej kostiumy (słuch straciła podczas karnawału - była za blisko wybuchających petard), pracuje w szwalni marząc o zbliżających się karnawałowych igrzyskach. Mówiąc o tym dziewczyna kiwa się rytmicznie.

Szkoły tańca, a właściwie szkoły samby cały rok pomiędzy imprezami przygotowują do Parady. Szkoły te sponsorowane są przez bossów gry w zwierzęta - "jego do bicho" - tamtejszy totalizator - gra jest oficjalnie nielegalna. Paradoksalne, ale dzięki szefom totalotka został skomercjalizowany karnawał,

dzięki nim lokalna impreza folklorystyczna przekształciła się w jedno z największych widowisk na świecie.

Przed tegorocznym karnawałem dyrektorów totalizatora uwięziono. Była obawa, że w zaistniałej sytuacji impreza nie odbędzie się. Czarna rozpacz zapanowała wśród uczestników i fanów imprezy. Jednak obawy okazały się płonne.

Parada. Dawniej na ulicy a teraz na sambodromie: olbrzymie platformy a na nich uczestnicy, ubrani w kostiumy - alegorie historyczne i folklorystyczne. Kostiumy imponujące, błyszczące w świetle reflektorów, mieniące się tęczą barw w świetle ogni bengalskich.

Rytm wybijany na bębnach. Setki bębenków. Rytm królowej Samby.

Tańczące kobiety, mężczyźni, tańczące dzieci.

Dwie doby nieustającego tańca, muzyki wybębnianej rytmicznie.

Igrzyska radości, zabawy. Igrzyska zapamiętania o przykryj codzienności.

Te roztańczone czekoladowe dziewczyny, roześmiane bielą zębów jakby wołały: - żyjemy karnawałem, bo po tegorocznym będzie następny.

Świątełko w tunelu dla wielu ludzi.

Znamienna jest wypowiedź przedstawicielki najstarszego zawodu świata: "jestem szczęśliwa, bo mogłam oszczędzić na kostium karnawałowy". Jest później w filmie kadr pokazujący tę kobietę w pięknym bogatym kostiumie księżniczki z legend Majów.

W festynie mogą uczestniczyć wszyscy. Cytuję za komentarzem filmu: "Tańczy policjant obok złodzieja". Tańczy leciwa matrona przy kości, obok smukłej czekoladowej boginki wyjętej jakby z katalogów mody.

W rytmie samby zamazują się różnice statusu materialnego, statusu społecznego, różnice kultur. W Brazylii żyją przecież potomkowie Portugalczyków, Hiszpanów, Afrykanów, Indian, potomkowie przeróżnych nacji.

Króluje kultura tańca i zabawy.

A co u was?

U nas odbywają się też zabawy karnawałowe. Spokojniejsze, w salach przy faworkach i pączkach. Też wesoło i kolorowo.

Nie ma parady przebierańców na "deptaku" przy Piotrkowskiej, która to parada odbywała się w ostatki (wtorek).

A co u nas?

Oglądałem ostatnio w teatrze telewizji komedię Juliusza Machulskiego z Jerzym Stuhrem w popisowej roli.

Oglądałem też programy publicystyczne i migawki z życia publicznego i jakoś dziwnie wtedy brzmiały mi w uszach słowa komentarza z filmu "Carnaval":

"Każdy kraj ma karnawał na jaki sobie zasłużył".

A złośliwy chochlik podpowiada: nie tylko karnawał.

90 lat Związku Nauczycielstwa Polskiego

1 X 1905 r. w Pilaszku, podczas tajnego zjazdu 80 delegatów środowisk nauczycielskich Kongresówki, powołany został Związek Nauczycieli Ludowych.

W 1919 r. powstał Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych oraz Związek Zawodowy Nauczycielstwa Polskiego Szkół Średnich.

W latach 1920 - 1930 ZPNP założył "Naszą Księgarnię", z dobrowolnych składek wybudował sanatorium nauczycielskie w Zakopanem, powołał Uniwersyteckie Kursy Wakacyjne dla nauczycieli, przekształcone następnie w Instytut Pedagogiczny Związku.

W lipcu 1930 roku w wyniku połączenia się ZPNP i ZZNPSŚ powstał Związek Nauczycielstwa Polskiego. Kilka lat później ZNP zrzeszał już prawie 60% nauczycieli, wydawał 40 tytułów rozmaitych publikacji przeznaczonych dla pedagogów, zaś w Warszawie zbudował nowe obiekty siedziby Zarządu Głównego.

Słynny numer "Płomyzca" powoduje zawieszenie Związku. 30.09.1937 r. rozpoczyna się Strajk Nauczycieli.

Październik 1939 r. - Związek Nauczycielstwa Polskiego przekształcił się w Tajną Organizację Nauczycielską. W TON działało ponad 20 tys. pedagogów, którzy kształcili 260 tys. uczniów. Jesienią 1940 roku odbył się pierwszy po wojnie Krajowy Zjazd Delegatów ZNP.

W latach 1980 - 1981 ZNP dzieli się na ZNP - Oświata i ZNP - Nauka. Związek staje się federacją

dwóch organizacji.

13 grudnia 1981 roku zawieszenie, a następnie rozwiązanie ZNP, oficjalnie Związek reaktywuje swoją działalność 5 sierpnia 1983 roku.

Lata 1992 - 1993 - w obronie zagrożonej w dobie transformacji gospodarczej i ustrojowej edukacji narodowej jej pracowników ZNP organizuje Ogólnopolskie Strajki Pracowników Oświaty (22 lutego 1992 r. i 2 kwietnia 1993 r.), Czarną Dekadę Polskiej Szkoły (7 - 17 maja 1992), pikietę pod Sejmem RP oraz własne referendum w sprawie statusu nauczycieli.

WCZORAJ ZABIEGALIŚMY O :

- Wysłanie spraw oświatowych na czoło problemów Państwa

- Zapewnienie każdemu dziecku możliwości kształcenia się w jednolitej, bezpłatnej i obowiązkowej 7 - letniej szkole państwowej

- Podniesienie rangi oświaty, szkoły i zawodu nauczycielskiego

- Kształcenie nauczycieli na poziomie wyższym

- Należyte materialne usytuowanie wszystkich pedagogów.

DZIŚ ŻĄDAMY:

- Usytuowania oświaty na czele priorytetów demokratycznego Państwa

- Zwiększenia o 30% nakładów na edukację narodową

- Pełnego wyrównania szans edukacyjnych dzieci i młodzieży

- Przyznania statusu nauczyciela państwowego

wszystkim nauczycielom szkół, placówek opiekuńczych i wychowawczych, niezależnie od tego czy są prowadzone przez kuratoria, czy przez samorząd

- Wydatnego podniesienia płac nauczycielskich oraz umocnienia rangi tego zawodu

- Przywrócenia czynnym i emerytowanym pracownikom oświaty uprawnień socjalnych odebranych w latach 1990 - 1994

Związek Nauczycielstwa Polskiego to dziś największa samodzielna centrala związkowa w Polsce licząca około 500 tys. członków skupionych w prawie 200 tys. ogniw związkowych; 117 różnych obiektów, w tym 3 sanatoria na 415 miejsc, 12 domów wczasowych, 10 domów noclegowych dla ponad 800 przyjezdnych; 2 wydawnictwa. Tygodnik "Głos Nauczycielski" jest największym społeczno - zawodowym pismem ukazującym się na rynku pod tym samym tytułem od prawie 80 lat.

ZNP to pomoc prawna, wsparcie w trudnych sytuacjach pracowniczych i osobistych, to inicjator i organizator działalności kulturalnej i oświatowej, sportowej i turystycznej.

Związek Nauczycielstwa Polskiego - to 90 lat historii, troski o szkołę, nauczyciela oraz kształt edukacji narodowej.

Zarząd Oddziału ZNP
w Aleksandrowie

Dar aleksandrowian SPROSTOWANIE

W poniedziałek 6 b.m. odjechał z naszego miasta pierwszy transport darów przeznaczonych dla polskich dzieci zamieszkałych w Kazachstanie. Zbiórkę przeprowadzono staraniem Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów, którego członkowie ofiarnie przyłączyli się do akcji.

Gromadzenie odzieży, książek, zabawek i lekarstw trwało około miesiąca. Zebrało się tego tyle, że dary odwiózł do punktu zbiorczego w Łodzi wypełniony po brzegi samochód Żuk - użyczony nieodpłatnie przez bazę transportu Kółka Rolniczego "Franin".

Jeszcze przez miesiąc można dostarczać dary do siedziby związku Emerytów. Organizatorzy szczególnie liczą na aleksandrowskich dziewiarzy. Gdyby każdy z nich podarował choćby kilka par rajstop i skarpet można by wysłać kolejne pokaźnych rozmiarów transport z wyrobami aleksandrowskich zakładów. Dzieci w

Kazachstanie byłyby z pewnością szczęśliwe.

Do akcji włączyła się aktywnie radna Barbara Olińska. Zamierza ona zachęcić szkoły naszej gminy do zorganizowania zbiórki książek, zeszytów, podręczników i artykułów piśmiennych, których szczególnie brak na bezkresach byłego ZSRR. Przez lata zamieszkał tam Polacy nie mieli żadnego kontaktu z polską literaturą, a dzieci odizolowane były od ojczystego języka. Ktokolwiek chciałby przekazać jakiegoś wydawnictwa może to zrobić kontaktując się z organizatorami zbiórki. Traktujmy to z jednej strony jako odruch serca, z drugiej jako promocję naszego miasta za wschodnią granicą. Dziś podarowana para skarpet może w przyszłości zaowocować kontaktami handlowymi na dużą skalę. A o tym przecież wszyscy rzemieślnicy skrycie marzą.

red.

W poprzednim numerze gazety zamieściliśmy tekst zatytułowany "Dwa spotkania TPA" autorstwa jednego z członków Towarzystwa. Tymczasem tytuł jego powinien brzmieć "Dwa spotkania społeczne". Chodzi o to, że jedno ze spotkań odbyło się w ramach działalności TPA, drugie zaś nie. Prostuujemy, przepraszamy.

Redakcja

Od redakcji

Wszystkich Czytelników, którzy oczekują na artykuł A.B. Kuropatwy pt: "Świat, którego już nie ma" oraz na kolejny odcinek cyklu "Vademecum globtrotera" serdecznie przepraszamy i informujemy, że ukażą się one w następnym numerze. Możliwości techniczne bywają nieublagane...

**Przyjmę szycie
rajstop**

tel. 12 30 66

(wieczorem)

tel. 11 25 77

**Zawiadamiamy Szanownych Klientów,
że Zakład Sitodruku z ul. Chopina 40
został przeniesiony na ul. Warszawską 82**

Polecamy nadruki na rajstopy, skarpety itp.

KRÓTKI termin, niskie ceny

ZAPRASZAMY!

Pecunia non olet

Wygląda na to, że niebawem stare i wyksploatowane, najczęściej pozbowione kanalizacji domy komunalne zaczną świecić pustkami. Ich mieszkańcy będą bowiem musieli płacić horrendalne opłaty za wywóz nieczystości płynnych. Stanie się tak, jeśli Zarząd Miasta nie zmieni decyzji i nie ustali odpowiednich dotacji z budżetu do ścieków wywożonych z szamb, aby zmniejszyć obciążenia lokatorów, które przewiduje Ustawa o najmie lokali mieszkalnych.

Do lipca 1993 roku osoby mieszkające w gminnych zasobach komunalnych w ogóle nie ponosiły kosztów wywozu śmieci i nieczystości płynnych. Opłacały jedynie czynsz, w ramach którego administrator domu, czyli PGKiM, musiał zadbać o opróżnianie przydomowych śmietników i szamb. 1 lipca 92 weszła w życie uchwała Rady Miejskiej, w myśl której najemcy komunalni obciążeni byli opłatą za odprowadzanie ścieków do szamb tak samo, jak lokatorzy domów skanalizowanych, choć koszty opróżniania szamb są wielokrotnie wyższe niż koszty eksploatacji sieci kanalizacyjnej. Tę różnicę teoretycznie powinien pokrywać budżet gminy, w praktyce jednak spadała ona na barki administratora domów komunalnych. Do 1 marca b.r. lokatorzy mieszkań komunalnych, które posiadały kanalizację oraz tych, które podłączone były do szamb płacili jednakowo - 2800 starych złotych za metr sześcienny ścieków. Po 1 marca obowiązująca zaczyna Ustawa o najmie lokali mieszkalnych i dodatkach mieszkaniowych, zgodnie z którą najemca zobowiązany jest do pokrywania pełnej wysokości kosztów eksploatacyjnych domu, w którym mieszka. W przypadku szamb jest to kwota 49 tys. starych złotych za 1 metr sześcienny. Różnica niebagatelna, nieprawdaż?

Praktycznie rzecz biorąc, od początku tego miesiąca PGKiM powinno zacząć naliczać czynsze powiększone o opłatę za wywóz ścieków z szamb. W przypadku 3-osobowej rodziny zamieszkałej w przeciętnie wyposażonym mieszkaniu komunalnym (łazienka, ubikacja, podgrzewanie wody we własnym zakresie) miesięczny koszt wywozu ścieków wyniosłby: 3 osoby x 3 metry sześć. (norma urzędowa dla takiego wyposażenia mieszkania) x 49.000 starych złotych, co daje kwotę 441.000 starych złotych. Jest to suma 17,5 raza wyższa niż dotychczas! Całość opłat czynszowych w przypadku takiej rodziny oscylowała będzie wokół osmiuset tysięcy

starych złotych, a więc stanie się porównywalna z opłatami w zasobach spółdzielczych, gdzie jednak standard mieszkań jest o wiele wyższy.

Przyjęcie zasady naliczania opłat za wywóz ścieków w oparciu o normy jest dla mieszkańców i tak korzystniejszy, niż gdyby rozliczano faktyczną ilość ścieków wybieranych z szamba. Tak się bowiem składa, że większość starych szamb przy budynkach komunalnych jest nieszczelna i napływają do nich wody opadowe, co znacznie zwiększa częstotliwość opróżniania. Fakt ten jednak nie może mieć wpływu na wysokość opłat ponoszonych przez mieszkańców - stąd zastosowanie norm.

Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w obawie przed skokowym wzrostem czynszu za najem i eksploatację mieszkań zwracało się kilkakrotnie do Zarządu Miasta o rozwiązanie takiego problemu. Właściwie mogłoby być ono tylko jedno - dotacja z budżetu. Zarząd nie podjął jednak decyzji o uruchomieniu takiej dotacji, przez co zmusza właściwie PGKiM do obciążenia mieszkańców pełnym kosztem opróżniania szamb. Ktoś bowiem musi faktyczne koszty wywozu nieczystości ponieść - jeśli, nie gmina, to mieszkańcy. I tak właśnie zostało postanowione.

W tym momencie sama ciśnie się na myśl refleksja o tzw. "dobru społecznym". Kiedy przymierzano się do podwyżki cen wody o 900 starych złotych na metr sześcienny, Rada Miejska debatowała nad tym przez 3 miesiące, a obrońców uciśnionego ludu było co nie miara. Kiedy natomiast muszą wzrosnąć koszty wywozu nieczystości o 46.200 starych złotych z metra (!) Rada milczy, Zarząd unika podjęcia decyzji, a i rzesznicy społeczeństwa też jakby gdzieś się zapodziali. I gdzie tu logika?

Niektórzy tłumaczą, że wzrost czynszu spowoduje większą presję na wyplatę dodatków mieszkaniowych, a co za tym idzie podwyżka ta i tak uderzy w końcu w budżet gminy. To tylko częściowa prawda. Jest całkiem pokaźna grupa osób, którym dodatki nie przysługują. Znajdzie się w niej chociażby samotna emerytka, której powierzchnia mieszkalna o 1 m przekracza metraż uprawniający do ubiegania się o dodatek. Ile będzie takich przypadków? Z pewnością wiele dziesiątek.

Na zakończenie chcielibyśmy odnieść cenę za wywóz nieczystości z szamb przez aleksandrowskie PGKiM do cen stosowanych w innych miastach województwa. Jest to jedna z

najniższych cen, ustalona rzetelnie i z minimalnym tylko zyskiem. Podobnie jak w przypadku cen wody żaden biegły nie doszukiwałby się choćby cienia nieprawidłowej kalkulacji przy ustalaniu tej kwoty. Tyle po prostu kosztuje wywóz ścieków.

Zespół pracowników
PGKiM

Porównanie cen za wywóz nieczystości stałych i płynnych w miastach województwa łódzkiego na dzień 1 marca 1995 roku

PGKiM Aleksandrów:

1. Wywóz nieczystości stałych zał. mechan. - 90.000 zł/m sześć.
2. Wywóz nieczystości stałych zał. ręczny - 130.000 zł/m sześć.
3. Wywóz nieczystości płynnych - 49.000 zł/m sześć.

PGKiM Konstantynów Sp. z o.o

1. Wywóz nieczystości stałych zał. mechan. - 100.000 zł/m sześć.
2. Wywóz nieczystości stałych zał. ręczny 120.000 zł/m sześć.
3. Wywóz nieczystości płynnych - 20.000 zł/m sześć. + każdorazowo za dojazd 120.000 zł

Z.G.K. Ozorków:

1. Wywóz nieczystości stałych załad. mechan. - 120.000 zł/m sześć.
2. Wywóz nieczystości stałych załad. ręczny - 200.000 zł/m sześć.
3. Wywóz nieczystości płynnych od ludności - 20.000 zł/m sześć. + za każdy dojazd 50.000 zł
4. Wywóz nieczystości płynnych od pozostałych - 50.000 zł/m sześć.
5. Wywóz nieczystości płynnych poza granicami miasta - 100.000 zł/m sześć.

Z.G.K. Głowno:

1. Wywóz nieczystości stałych - 135.000 zł/m sześć.
2. Wywóz nieczystości płynnych - 60.000 zł/m sześć.

PGKiM Zgierz Sp.z o.o.

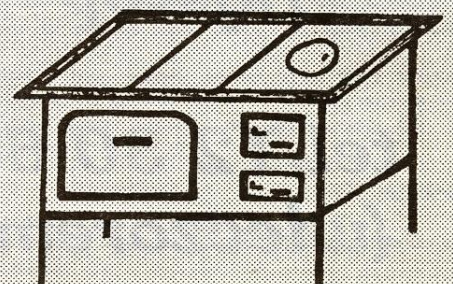
1. Wywóz nieczystości stałych zał. mechan. - 80.000 zł/m sześć.
2. Wywóz nieczystości stałych zał. ręczny - 150.000 zł/m sześć.
3. Wywóz nieczystości płynnych: do 2,5 m sześć. - 100.000 zł od 3,0 do 4,5 m sześć - 40.000 zł/m sześć. pow. 4,5 m sześć. - 30.000 zł/m sześć.

Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Aleksandrowie, ul. 1 Maja 28/30

oferuje w cenach zakupu - 2.600.000 za sztukę, nowe kuchnie węglowe "GRUDZIĄDZ".

Chętnych prosimy o zgłaszanie się w Dziale Zaopatrzenia

ul. 1 Maja 28/30 pok. 16,
tel. 12 11 94



IV INSPEKTORAT PZU

Powszechny Zakład Ubezpieczeń SA IV Inspektorat oddział w Aleksandrowie Łódzkim przypomina wszystkim rolnikom o płatności obowiązkowego ubezpieczenia OC, którego termin mija 15 marca 1995r.

Ważnym jest również opłacenie składki obowiązkowego ubezpieczenia budynków znajdujących się w gospodarstwie rolnym. Jest to ubezpieczenie od ognia i innych zdarzeń losowych. Powszechny Zakład Ubezpieczeń informuje o 10% niższości dla tych, którzy zawarli takowe ubezpieczenie. Obowiązek płatności istnieje bez względu na to w jakim zakładzie ubezpieczone jest gospodarstwo rolne.

Wychodząc na przeciw wszystkim rolnikom PZU SA proponuje zawarcie w 1995r. dobrowolnego ubezpieczenia mienia ruchomego od ognia, huraganu, powodzi, piorunu, eksplozji, gradu i upadku pojazdu powietrznego.

Ubezpieczeniem objęte byłyby następujące grupy mienia:

Grupa I: Ziemiopłody i pasze złożone w budynkach z wyłączeniem stert i stogów. Suma ubezpieczenia 3.000 zł., a więc na stare pieniądze 30.000 000 zł.

Grupa II: inwentarz martwy

/maszyny, sprzęt rolniczy/ suma ubezpieczenia 4.000 zł., czyli w starych pieniądzech 40.000 000 zł.

Grupa III: ruchomości domowe /meble, odzież, sprzęt gospodarstwa domowego/ suma ubezpieczenia 3.000 zł. (30.000 000 zł). Łączna suma ubezpieczenia wynosiłaby 10.000 zł. (100.000 000 zł), składka roczna: 30 zł. przed rokiem 1995 byłoby to 300 000 zł.

Pierwsza rata składki w wysokości 15 zł (150 000 zł) lub całoroczna 30 zł. (300 000 zł) płatna do 31 marca 1995 roku.

Drużga rata składki w wysokości 15 zł. (150 000 zł.) płatna do 31 sierpnia 1995r.

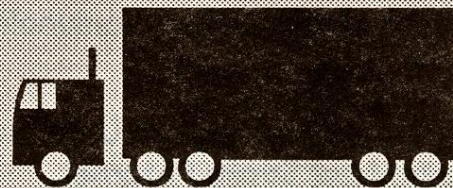
Dokonanie wpłat w terminach jak podałem wyżej będzie podstawą objęcia ochroną ubezpieczeniową mienia ruchomego wyszczególnionego wyżej w okresie od 01.04.1995r. do 31.03.1996r.

Przepisy ogólne ROZPORZĄDZENIA MINISTRA FINANSÓW Z DNIA 30 GRUDNIA 1993 o ubezpieczeniu od odpowiedzialności cywilnej rolników z tytułu prowadzenia gospodarstwa rolnego podamy w terminie późniejszym.

Zbigniew Walczyk.

USŁUGI TRANSPORTOWE
piasek, żwir, cement, wapno
oraz wszelkie inne przewozy

Jan Robaszkiewicz
Aleksandrów Łódzki,
ul. Staszica 3
tel. 12 14 26



Przyjmę pracę chałupniczą -
szybie rajstop
tel. 12 30 40

GDZIE Z PIT-ami ?

Drugi Urząd Skarbowy Łódź - Bałuty informuje mieszkańców gminy i miasta Aleksandrów Łódzki, że zeznania podatkowe o wysokości osiągniętego dochodu w 1994 roku oznaczone symbolem PIT 30 do 34 należy przesłać pocztą na adres:

DRUGI URZĄD SKARBOWY ŁÓDŹ - BAŁUTY
91-222 ŁÓDŹ, UL. ŚW. TERESY OD DZIECIAŁKA JEZUS 105

Na kopercie, w miejscu znaczka pocztowego, należy wpisać numer zeznania, np. "PIT-32". Tak oznaczona przesyłka listowa, jak również dokonana wpłata za pośrednictwem Urzędu Pocztowego na konto:

NBP O/O ŁÓDŹ 47047 - 55 - 222 - 3
DRUGI URZĄD SKARBOWY ŁÓDŹ - BAŁUTY
jest zwolniona z opłaty pocztowej.

Zeznania roczne można również składać w siedzibie Drugiego Urzędu Skarbowego Łódź - Bałuty (adres j.w.), a ponadto w PUNKCIE PRZYJĘĆ ZEZNAŃ ROCZNYCH w Aleksandrowie Łódzkim, ul. 11 Listopada 9 (budynek Straży Pożarnej), czynnym od miesiąca marca 1995 roku we wtorki i piątki, tj. w dniach 17,21,24,28 i 31 i w miesiącu kwietniu 1995 r. od poniedziałku do piątku, w godz. 9.00 do 15.00 oraz w soboty 22 i 29 kwietnia w godz. 9.00 do 11.00.

Informacje dotyczące rozliczenia rocznego można uzyskać pod numerem telefonu: 40 53 70

Uwaga wycieczka !

Związek Nauczycielstwa Polskiego organizuje w dniach 28.07-17.08 1995 (19 - dniową) autokarową wycieczkę na RIWIĘ TURECKĄ. Pobyt w Ayvaliku w hotelu 150 m od morza, w pokojach dwuosobowych z wc i prysznicem, śniadania. W ramach pobytu atrakcyjne wycieczki do: Troi, na górę widokową Seyton i Sofrosi, wycieczka całodniowa statkiem, do Pergamonu, wycieczka dwudniowa do Efezu i Pomukkae oraz wycieczka na grecką wyspę Lesbos (z możliwością zakupów greckich produktów). Cena 398 USD + ubezpieczenie 25,84 zł. Zgłoszenia oraz pierwsza wpłata w wysokości 200 zł - do 20 marca 1995 roku do Zarządu Oddziału ZNP, ul. 11 Listopada 3.

red.

Gminne zmagania

Aleksandrów startuje w konkursie na najbardziej prężne środowisko gminne, pod nazwą "Turniej gmin". Przedsięwzięciu patronuje Wojewoda Łódzki, a organizatorami są Wydział Kultury Urzędu Wojewódzkiego, Łódzki Dom Kultury i Biblioteka Publiczna im. Piłsudskiego w Łodzi. Podstawą oceny poszczególnych gmin będzie wybrana impreza kulturalna, "Gminny program działalności kulturalnej w 1995 roku", a także infrastruktura kulturalna w gminie, ofensywność pracy władz gminy i podmiotów powołanych do krzewienia

kultury oraz atrakcyjność oferty proponowanej mieszkańcom. Turniej potrwa przez cały bieżący rok. Werdykt jury ogłoszony zostanie w styczniu 1996.

Jako nagrodę główną przewidziano kwotę 100 mln starych złotych oraz trzy nagrody po 30 mln zł.

Mamy cichą nadzieję, że to właśnie naszej gminie przypadnie pierwsze miejsce w tym rankingu. Od wielu lat przecież uchodzimy za gminę o najwyższym wskaźniku kultury tak wśród zwykłych obywateli, jak i wśród wybrańców ludu.

bj

GAZ PROPAN - BUTAN

wyskokaloryczny - import z krajów zachodnich oraz z Petrochemii Płock.

Sprzedaż detaliczna gazu w butlach 11 kg oraz napełnianie butli turystycznych.

Niskie ceny. Wysoka jakość.

PGKiM - zakład Usług Komunalnych i Transportu w Aleksandrowie, pl. Kościuszki 2,

tel. 12 12 37,

wejście od parkingu za Urzędem Gminy i Miasta, wjazd od ul. 11 Listopada za budynkiem Ochotniczej Straży Pożarnej.

Sprzedaż we wszystkie dni robocze w godz.	7.30 - 14.30,
wtorki -	7.30 - 15.30,
soboty -	7.30 - 11.30.

ZAPRASZAMY !!!

PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI KOMUNALNEJ I MIESZKANIOWEJ

w Aleksandrowie Łódzkim, ul. 1 Maja 28/30 zatrudni

specjalistę d/s informatyki i windykacji należności.

Wymagane wykształcenie wyższe lub średnie kierunkowe. Kandydat winien posiadać doświadczenie w zakresie w/w stanowiska.

*Oferty prosimy składać w Dyrekcji
PRZEDSIĘBIORSTWA OSOBIŚCIE lub listownie do
dnia 24 MARCA b.r.*